

Zdrada

Do najbardziej podłych zachowań w stosunku do swojego narodu, państwa, należy zdrada. Co charakterystyczne we wszystkich systemach polityczno-prawnych, w zróżnicowanych typach cywilizacji, zdrada była odbierana tak samo, jako najcięższe przestępstwo zagrożone zwykle najwyższym wyrokiem, czyli śmiercią. Nam zdrada kojarzy się od lat z Targowicą. Nazwa tego małego miasteczka na wschodnim krańcu Podola brzmi jak słowo zdrada.

Nie może być nic gorszego od zdrady, co najbardziej plastycznie pokazał Zagłoba w mowie do hetmana Janusza Radziwiłła – „Bodajś skonał w rozpacz, bodaj ród twój wygaś, bodaj diabeł duszę z ciebie wywłókł, zdrajco!, zdrajco!, po trzykroć zdrajco!”.

Co można powiedzieć przewodniczącemu Platformy Obywatelskiej Grzegorzowi Schetynie, który w Brukseli, w siedzibie UE domaga się, aby przestrzeganie praworządności przez państwa UE było powiązane z dostępem do europejskich funduszy. „Nasze zdanie jest tutaj jednoznaczne (...) jesteśmy zwolennikami bardzo twardego rozwiązania”. Wtórowała mu kandydatka opozycji na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska. Zwykle spokojny i wywarzony prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński uznał tę wypowiedź za antypaństwową, to – „przekroczenie wszelkiego rodzaju granic politycznej przyzwoitości (...) ze słów Schetyny wynika, że albo będzie rządzić Platforma, albo Polska nie będzie otrzymywała środków unijnych”. Słowo zdrajca jednak nie padło, chociaż wszelkie działanie na szkodę własnego kraju jest po prostu zdradą. Zdrady dokonuje też europosłanka z partii Biedronia Sylwia Spurek, gdy do Franca Timmermansa apeluje o szybkie zastosowanie w stosunku do Polski mechanizmu odebrania unijnych dotacji, gdyż w naszym kraju dochodzi do łamania praworządności. A tak właśnie, jej zdaniem, dzieje

się w Polsce. Całe szczęście, że europoseł Patryk Jaki zasiada w tej samej komisji unijnej co Spurek, jest więc okazja na szybką reakcję w obronie własnego kraju. Scenariusz zaprezentowany przez opozycję cztery lata temu „ulica i zagranica” jest realizowany z żelazną konsekwencją. Do Brukseli jeżdżą delegacje „pokrzywdzonych” przez „pisowską” władzę. Wysyłane są listy i petycje domagające się ukarania Polski. W ubiegłym roku w Brukseli sędziowie polscy przekonywali, że jest nagminnie łamana praworządność i konstytucja. Zbuntowani sędziowie na czele z Igozem Tuleją ślą do Trybunału Sprawiedliwości UE absurdalne pytania prejudycjalne, czyli wstępne, na przykład w sprawie polskiego systemu dyscyplinarnego sędziów, który odbiera im ponoć sędziowską niezawisłość. A to podważa zaufanie do polskich sądów, i jest dowodem na nad wyraz trudną sytuację sędziów w Polsce, prześladowanych przez władzę. To nieważne, że pytania są nie na temat. Ważne, aby na arenie międzynarodowej kompromitować obecną nienawistną władzę.

W szkalowaniu własnego kraju nie ustaje eurodeputowana, wdowa po prezydencie Gdańska, Magdalena Adamowicz. Kłamstwa pani prawnik, nauczyciela akademickiego, przychodzą jej z wyjątkową łatwością. Najpierw o śmierć swojego męża obwiniła publiczną telewizję. Teraz w Europarlamencie przekonuje Europejczyków o braku w Polsce praworządności i atmosferze nienawiści, która zabiła jej męża. Nie bandyta, 27-letni Stefan W. (niewykluczone, że osoba ciężko chora psychicznie), tylko obecnie rządzący tworzący atmosferę sprzyjającą nienawiści. Zapomniała już, jak bandyta oskarżał jej partię, czyli Platformę Obywatelską o niesłuszny pobyt w więzieniu. Ale czy to ma dziś jakiegokolwiek znaczenie? Zaiste postawa pani Adamowicz godna jest stopnia doktora nauk prawnych.

Ciekawą informację o Januszu Korwinie-Mikke przekazał poseł Piotr Liroy-Marzec. Dzięki temu mamy przedsmak zdrady najbliższy klasycznej, sienkiewiczowskiej definicji. Korwin-Mikke pytany o współpracę Polski z Rosją, a konkretnie o to, czy gdyby doszło do konfliktu dwóch państw, to po czyjej byłby stronie, odpowiedział, że po stronie Rosji. Ta wypowiedź akurat nie dziwi, gdyż kilka lat temu Korwin-Mikke przekonywał, że pułkownik Ryszard Kukliński był zdrajcą, bo zdradził Ludowe Wojsko Polskie i złamał przysięgę wojskową. No cóż, dla tego polityka Polska jest nadal częścią imperium Romanowych, gdyż akt abdykacji na rzecz Rosji osobiście podpisał Stanisław August Poniatowski, polski król, który okazał się zdrajcą. Niestety przykładów zdrady jest coraz więcej. „Proces degradacji moralnej zaszedł za daleko” – twierdzi Antoni Macierewicz. Gdy EU, Bruksela, zagranica, Berlin i Rosja stają się ważniejsze niż ojczyzna, zaczyna się upadek państwa, dlatego trzeba częściej mówić o tym, czym jest zdrada. No i oczywiście czym jest jurgielt, bez niego najprawdopodobniej nie byłoby zdrady.

184 wSieci 30.09.2019

www.wojciechreszczyński.pl